Poczta

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

Rok 4. Warszawa-Działdowo, dnia 10 maja 1925 r. Nr. 19.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej z domu niewoli.”

Tak mówi Bóg w pierwszem przykazaniu. Te wyrazy mają być dowodem, że Bóg jest Panem i że jest Panem twoim. Bóg mocny i potężny pan nad pany silną ręką wyprowadził lud izraelicki z niewoli egipskiej. Tu okazał się Bóg Panem. W niewoli Izraelici cierpieli bardzo a dostali się tam za grzechy swoje. Lecz gdy wzywali Imienia Pańskiego, ulitował się Bóg nad tym ludem i wyprowadziwszy go z Egiptu, wyswobodził go z niewoli i uczynił go sobie ludem nabytem, wybranym. Lud ten wybrany prowadził do ziemi obiecanej, opływającej mlekiem i miodem, opiekując się nim całą drogę i zaopatrując we wszelkie potrzeby ciała, zaś dla duszy na przewodnika dał im Mojżesza. To wszystko uczyniła miłość Boga twego dla Izraela i dziś czyni to dla każdego z nas, zaspakaja wszystkie potrzeby ciała, a dla duszy daje słowo Boże. Dla tego Bóg, dając przykazania, stawia przykazania, stawia owe wyrazy o wyswobodzeniu z niewoli na początku, by Izraelici, poruszeni miłością Bożą, wypełniali te przykazania chętnie z miłością dla swego Boga. Bóg, dawszy tyle dowodów miłości swej ludowi izraelskiemu, daje tę miłość i nam wszystkim zarazem; bo nam wszystkim grzesznym i upadłym dał Syna Swego jednorodzonego dla odkupienia nas z niewoli szatana, a Odkupiciel ten, Jezus Chrystus, pochodził z narodu izraelskiego. Wspomnienie tak wielkiej miłości Bożej często się odzywało w oczach całego narodu. I tak czytamy u Jozuego 24, 16: „I odpowiedział lud mówiąc: Nie daj Boże, abyśmy mieli odstąpić Pana, a służyć Bogom cudzym. Albowiem Pan Bóg nasz, on jest, który nas wywiódł i ojce nasze z ziemi egipskiej z domu niewoli, a który uczynił przed oczyma naszemi te znaki wielkie i strzegł nas we wszystkiej drodze, którąśmy szli, i między wszystkiemi narody, przez któreśmy przeszli“.

To cielesne wybawienie z niewoli egipskiej jest obrazem naszego wybawienia duchowego z niewoli grzechu, który nad nami panuje. Bo „kto czyni grzech, jest sługą grzechu“ a jak Izraelitów wspomnienie wyzwolenia z niewoli egipskiej było główną pobudką posłuszeństwa względem Boga, tak u nas chrześcjan wspomnienie, że Bóg dał nam Syna Swego na odkupienie z niewoli szatana, niech będzie bodźcem do chętnego wypełniania przykazań. Tak stoi w liście 2 do Kor. 5, 15: „Że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nie umarł, i jest wzbudzony“. Pamiętaj człowiecze, ten Bóg twój, który cię już we chrzcie świętym przyjął, dziecię swoje i ciebie z grzechu, śmierci i mocy szatana odkupił i chce ciebie do niebieskiego Kanaanu zaprowadzić, ten Bóg twój daje ci dziesięć przykazań. Wybłagajże sobie u tego dobrego Pana, a Boga twego łaskę na chętnego pełnienia tych przykazań śpiewającego:

Prowadźże mię sam, o Boże!
Raz wskazanym życia torem;
Niech twa łaska nam wspomoże,
Iść za zbawcy mego wzorem
Dodaj męstwa i ochoty,
Postępować drogą cnoty,
Bym po ścieżkach słowa Twego
Doszedł do szczęścia wiecznego.

„Nowiny ewangelickie“ Wrocław, dnia 21 Maja 1886. r.

Sprawa o odszkodowanie dla optantów przed Trybunałem w Paryżu.

Sekretarjat mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego odebrał materjał, przesłany do rozpatrzenia przez władze kompletne spraw obywateli polskich, którzy padli ofiarą teroru ze strony czynników niemieckich. Należy poinformować społeczeństwo o doniosłem znaczeniu ogromu pracy, jaką w tej sprawie położył Związek Obrony Kresów Zachodnich. Za szczęśliwą należy uważać myśl podjęcia pracy, która przez długi okres czasu, od chwili zawieszenia broni leżała odłogiem. Z.O.K.Z. bowiem zatroszczył się o los tych Polaków, osiadłych na terenach przyznanych Polsce oraz na obszarach plebiscytowych—Warmji, Mazur i Śląska—którzy ciężkim podlegając prześladowaniom, w obawie przed gorszemi gwałtami, nie śmieli publicznie skarżyć się na dolę swoją. Wcześniej już nas ąpiło wytoczenie przez Niemców na forum trybunału rozjemczego 2 tysięcy spraw kolonistów niemieckich, zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej, byłego zaboru niemieckiego a nawet Kongresówki. Nie zawahali się Niemcy przed tym krokiem, mimo, że nie posiadali właściwego materjału po temu. Fakty, przytoczone w owym materjale, są tak nikłe i naciągnięte, że przypuszczać należy, iż tym, którzy prace tę trybunałowi przedstawili, chodziło raczej o wrogą dla Polski manifestację, niż o wywindykowanie jakowegoś odszkodowania dla powodów. Powoływano się bowiem na takie nadużycia, jak kwaterunek, zaciąganie opornych kolonistów do robót polowych i t. p. Jakoby przeciwwaga wygląda sprawa zgórą 8 tysięcy poszkodowanych Polaków. Pierwszym etapem pracy było gromadzenie materjałów w sprawach poszkodowanych przez państwo niemieckie osób, które uzyskało obywatelstwo bądź drogą opcji, bądź specjalną dyspozycją traktatu wersalskiego, bądź wreszcie jako stale zamieszkujący tereny byłego zaboru pruskiego z wejściem w życie traktatu wersalskiego. Powstały tedy biura rejestracyjne w okręgach: poznańskim, pomorskim i śląskim; potworzyły się sekcje i podsekcje. Cała praca rejestracyjna prowadzona była na miejscu. (Okręg centralny nie zajmuje się sprawami związanemi z nadużyciami b. władz rosyjskich na terenie Kongresówki). Powstał tedy cały aparat, nawiązano kontakt z urzędami wojewódzkiemi, starościńskiemi

i innemi. Drogą wezwań w prasie nawoływano poszkodowanych do składania dokumentów i dowodów, porozrzucanych po urzędach likwidacyjnych. Akcja ta została uwieńczona powodzeniem, o czem świadczy ilość złożonych podań: w okręgu śląskim 8.740, poznańskim około 1900, pomorskim 250. Zgłosili się przedstawiciele wszystkich warstw i stanów, poczynając od maluczkich, żądających odszkodowania w kwocie 100 złotych, kończąc na takich powodach, których straty wynosiły miljony złotych. Charakterystyczny jest fakt, że nie brak w liczbie powodów obywateli polskich pochodzenia niemieckiego (na Śląsku), którzy z zaufaniem zwrócili się do polskiej instytucji, doświadczywszy na sobie brutalności rodaków.

Emilja Sukertowa (D. c. n.)

Hindenburg Prezydentem Rzeszy.

W „Dzienniku Berlińskim" czytamy: A więc stało się. Wódz naczelny armji niemieckiej z czasów wojny wielkoświatowej generał feldmarszałek von Hindenburg wolą 14.639.927 wyborców nacjonalistycznych został wybrany prezydentem Rzeszy Niemieckiej. Partje republikańskie poniosły klęskę. Ale nie tylko partje republikańskie, lecz również republika sama odniosła sromotną porażkę. Żywioły antyrepublikańskie, żywioły, których symbolem są barwy byłego cesarstwa niemieckiego, żywioły które podczas wojny odrzucały wszelki kompromis z koalicją, ufne w zwycięstwo oręża niemieckiego, a po wojnie od chwili podpisania traktatu wersalskiego reprezentowały źródło fermentu przeciwko nowemu porządkowi rzeczy w Europie, żywioły, walczące z konstytucją wejmarską od samego jej uchwalenia, żywioły te odniosły walne zwycięstwo. Entuzjazm, z jakim walczyły organizacje nacjonalistyczne z republikańskiemi, zajadłość, która w ręce „Stahlhelmowców" wcisnęła rewolwery, kładąc trupem obrońców barw republikańskich, zacietrzewienie, które skłoniło młodzież nacjonalistyczną do rzucania soli z pieprzem w oczy młodzieży republikańskiej, lepiej niż trzeźwe obrachunki i polityczna ocena wyboru Hindenburga świadczą o tem, kto zwyciężył. Niema na to lepszego określenia, jak niepoczytalność. Niepoczytalność. Niepoczytalność wobec narodu niemieckiego, który niewątpliwie w krótkim czasie odczuje ujemne polityczne skutki wyboru generała feldmarszałka na prezydenta Rzeszy, oraz wobec zagranicy, która słusznie dopatrywać się będzie w wyborze tym oznaki wzrostu szowinizmu niemieckiego, tęskniącego do tych stosunków przedwojennych, w których sen o przywództwie Niemiec w Europie miał w oczach tych, którzy go śnili, wszelkie cechy prawdopodobieństwa. O zwycięstwie Hindenburga zdecydowali ci, dla których nawet nacjonalista Jarres był symbolem ugody. 3,000,000 nowych wyborców, którzy obok dawnych 11,700,000 wyborców Jarresa, rzucili swe głosy na Hindenburga, to awangarda nacjonalizmu niemieckiego, która widzi przyszłość ojczyzny w bezwzględnej walce z fundamentami, założonemi przez traktat wersalski i przez Niemcy odradzające się z klęski, jaką w roku 1918 sprowadziły na nie imperjalizm i militaryzm cesarstwa. I nie jest pod tym właśnie względem bez znaczenia fakt, że główny wzrost ilości tych głosów monarchistyczno-militarystyczno-szowinistycznych miała miejsce w okręgach nadgranicznych i to zarówno na zachodzie jak i na wschodzie np. na zachodzie w okręgu Kolonja-Akwizgran ilość głosów wzrosła z 150300 na 212514, albo w okręgu Westfalja Południowa z 331200 na 461783, lub na wschodzie w Prusach Wschodnich z 564600 na 713984 albo na Górnym Śląsku z 151600 na 224851, jak również na północnym zachodzie w Szlezwiku Holsztyńskim z 380800 na 477491..

Wszystkie powyższe uwagi skłaniają nas do wyciągnięcia następujących wniosków. Zwycięstwo Hindenburga jest wyrazem dążeń narodu niemieckiego do zmiany dzisiejszych granic Rzeszy oraz znamieniem buntu przeciwko obecnemu demokratyczno-republikańskiemu ustrojowi Niemiec. Zwycięstwo Hindenburga jest też jednocześnie ostrzeżeniem dla stronnictw republikańskich, że walka ich o utrwalenie republiki nie jest zakończona, że przeciwnie nadchodzą dnie, w których zbiorowy wysiłek tych stronnictw, skierowany ku obronie republiki musi być spotęgowany do maximum. Jeszcze do niedawna było popularne powiedzenie niemieckie o Republice Polskiej, że jest sezonowa; okazuje się że to powiedzenie winno było mieć zastosowanie zupełnie inne, a mianowicie w stosunku do Niemiec jako republiki."

Sprawy polityczne.

Prusy Wschodnie. Trwa tu w dalszym ciągu przesilenie gabinetowe. Socjalista Braun utworzył już po raz trzeci gabinet, istnieją jednak poważne wątpliwości, czy Braun potrafi zyskać większość w Sejmie pruskim. Jest to tem mniej prawdopodobne wobec obecnego nastroju w Niemczech. Gdyby Braun i tym razem nie uzyskał w Sejmie pruskim większości, ma być Sejm pruski rozwiązany i przeprowadzone nowe wybory.

9)
Bitwa pod Tannenbergiem.

Urywek z powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy".

Tymczasem zagrały trąby jeszcze rozgłośniej, i nadszedł król, a z nim razem arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski, biskup płocki, kasztelan krakowski i wielu innych dygnitarzy i dworzan, między którymi był i Zyndram z Maszkowic herbu Słońce i młody kniaź Jamont, przyboczny pański. Król mało się zmienił od czasu, jak go Zbyszko nie widział. Na jagodach miał takie same mocne rumieńce, takie same długie włosy, które co chwila zakładał za uszy, i tak samo niespokojnie strzelające oczy. Zdawało się tylko Zbyszkowi, że więcej ma w sobie powagi i majestatu, jak gdyby się już czuł pewniejszy na tym tronie, który po śmierci królowej chciał był zrazu opuścić, nie wiedząc, czy się na nim osiedzi, i jak gdyby świadomszy teraz był swej niezmiernej potęgi i siły. Obaj książęta mazowieccy ustawili się zaraz przy bokach pana, od przodu bili powitalne pokłony Niemcy-posłowie, a naokół stanęli dygnitarze i przedniejsi dworscy. Mury okalające dziedziniec, drżały od nieustających okrzyków, od odgłosu trąb i grzmienia kotłów.

Gdy wreszcie nastała cisza, poseł krzyżacki von Wenden począł coś mówić o sprawach Zakonu, ale król, gdy po kilku słowach zmiarkował, do czego zmierza przedmowa, machnął niecierpliwie ręką i ozwał się swym grubym, donośnym głosem:

— Milczałbyś! Na uciechę my tu przyszli, — i jadło a napitek, nie twoje pergaminy, radzi obaczym.

Lecz uśmiechnął się przytem dobrotliwie, nie chcąc, aby Krzyżak myślał, że mu gniewnie odpowiada, i dodał:

— O sprawach będzie czas gadać z mistrzem w Raciążku.

Potem do księcia Ziemowita:

— A jutro do puszczy na łów — co?

Pytanie to było zarazem oznajmieniem, że tego wieczora nie chce o czem innem mówić, jeno o łowach, w których z całej duszy się kochał, i dla których rad na Mazowsze przyjeżdżał, gdyż Mało i Wielkopolska mniej były lesiste, a w niektórych ziemiach tak już zaludnione, że im zgoła brakło lasów.

Więc porweselały oblicza, bo wiedziano, że król przy rozmowie o łowach bywa także i wesół i niezmiernie łaskaw. Książe Ziemowit począł też zaraz opowiadać, dokąd pojadą i na jakiego zwierza będą polowali, a książe Janusz posłał jednego z dworzan, aby sprowadził z miasta jego dwóch „brońców", którzy żubry wywodzili z ostępów za rogi i łamali kości niedźwiedziom, pragnął ich bowiem królowi pokazać.

Zbyszko chciał bardzo pójść, pokłonić się panu, ale nie mógł do niego dostąpić. Zdala tylko kniaź Jamont, zapomniawszy widocznie o ostrej odpowiedzi, jaką swego czasu młody rycerz dał mu w Krakowie, kiwnął mu przyjaźnie głową, dając zarazem znać na migi, aby się do niego przy sposobności zbliżył. Ale w tej chwili jakaś ręka dotknęła ramienia młodego rycerza, i słodki smutny głos ozwał się tuż przy nim:

— Zbyszku...

Młodzian odwrócił się i ujrzał przed sobą Jagienkę. Zajęty poprzednio powitaniem księżny Ziemowitowej, a następnie rozmową z księżną Januszową, nie mógł dotychczas zbliżyć się do dziewczyny, więc ona sama, korzystając z zamieszania, jakie wywołało przybycie króla Wład. Jagiełły przyszła ku niemu.

I spojrzał z wdzięcznością w jej modre oczy, które w tej chwili przesłoniły się jakby rosą. Poczem stali przed sobą w milczeniu, bo choć ona przyszła do niego, jak dobra i smutna siostra, wydała mu się jednak w swej królewskiej postawie i w świetnych dworskich szatach tak inną od dawnej Jagienki, że w pierwszej chwili nie śmiał nawet mówić jej: ty, ongi w Zgorzelicach i w Bogdańcu. Ona zaś myślała, że po tych słowach, które wyrzekła, nie ma mu nic więcej do powiedzenia.

(D. c. n.)

Austrja. Rząd jugosławiański ma zamiar poczynić kroki u rządu austrjackiego w tym kierunku, aby wiedeńska partja komunistyczna była rozwiązana. Rząd jugosławiański ma posiadać dowody na to, iż w zamachu w Sofji byli zamieszani również bułgarscy i jugosłowiańscy komuniści zamieszkali w Wiedniu. Kwestja ta ma być poruszona na konferencji państw małej ententy w Bukareszcie, Słychać, iż państwa małej ententy mają zamiar poczynić wspólne kroki u rządu austrjackiego, aby ten ostatni zniósł prawo pobytu dla komunistów zagranicznych, przebywających w Wiedniu.

Anglja. Rząd angielski pasiada dane, z których wynika, ze propaganda komunistyczna w Anglji stale wzrasta, oraz posiada również dowody na to, że propagandę tę organizuje i finansuje Moskwa. Zwalczanie tej propagandy jest nader trudne, gdyż wielka liczba winnych jest członkami delegacji sowieckiej w Londynie, którą chroni nietykalność dyplomatyczna. Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało jednak daleko idące pełnomocnictwa na wypadek stwierdzenia winy osób, należących do delegacji sowieckiej. Władze zdecydowane są do bardzo energicznego postępowania.

Włochy wyraźnie sprzeciwiają się jakiemukolwiekbądź związkowi Austrji z Niemcami.

Japonja. Bolszewicy zawarli niedawno sojusz z Japonją. Nie przeszkadza im to prowadzić tam bardzo silną propagandę przeciwpaństwową. Nietylko propagandę przeciwpaństwową. Nietylko propagandę zresztą. Nie wzdragają się oni przed urządzaniem zamachów na polityków, z któremi podpisywali niedawno umowę przyjaźni. Oto ostatnie depesze przyniosły wiadomość, że na prezesa rządu japońskiego hr. Kato zamierzano urządzić zamach, któremu przeszkodzono dopiero w ostatniej chwili. Bolszewicy, jak widzimy nie są sprzymierzeńcem, ani miłym, ani zbyt pewnym.

RZECZY CIEKAWE.

Zwycięstwo polskiego atlety. (Ringkampfer) Ogromną sensację wywołało w Ameryce zwycięstwo Stanisława Zbyszka Cyganiewicza nad szampionem świata, zapaśnikiem ciężkiej wagi, Waynem „Big" (Grubym) Munnem. Walka odbyła się dnia 15 kwietnia w Filadelfji, a zainteresowanie nią było tak wielkie, że publiczność nie tylko zapełniła widownię, ale nawet tłumnie oczekiwała przed gmachem, w którym odbywała się walka, na jej wynik. Gdy na arenie zjawił sie Zbyszko o dwadzieścia funtów lżejszy niż Munn, widzowie spodziewali się, że olbrzym z Nebraski wyrzuci Polaka, jak z procy, nie tylko poza arenę, ale poza wrota gmachu. Stało się jednak zupełnie co innego. Munn, który —jak pisze „New York Herald"—zdobył szampionat świata wprost igrając z „dusicielem" Lewisem, przekonał się, że jednak prawo ciążenia posiada w zanadrzu pewne niespodzianki. Zbyszko odmówił ruszenia się z miejsca pod wysiłkami byłej gwiazdy piłki nożnej i sam spróbował tych chwytów, których Munn używał niejednokrotnie od chwili, gdy przestał sprzdawać samochody. A wynik był taki, że w krótkich przerwach, w ciągu trzynastu minut, Zbyszko położył dwa razy olbrzymiego przeciwnika na dywan. I szampionat świata zapaśników ciężkiej wagi przeszedł znów do Zbyszka.

Wypadki uliczne w Anglji. Według danych statystycznych, zebranych przez angielskie ministerjum spraw wewnętrznych, rozpowszechnienie się samochodów zwiększyło znacznie liczbę wypadków ulicznych z wynikiem śmiertelnym. W 1923 r. liczba wypadków ulicznych z wynikiem śmiertelnym wynosiła w Anglji 2.979, a w 1924 r. liczba ta wzrosła do 3.631, z czego przypada w 1923 r. na wypadki, wywołane przez mechanicznie poruszane pojazdy, 2.533, a w 1924 r. nie mniej niż 3.132. Wobec tego drobnostką jest liczba wypadków, wywołanych przez pojazdy, zaprzężone w konie (237 i 258) lub bicykle (209 i 241). Liczba wypadków ulicznych, których ofiary odniosły tylko rany lub obrażenia cielesne, wynosiła w Anglji w ciągu 1924 r. —94.584 (w 1923 r. — 80.122), z czego przypada w 1924 r. 69.933, na wypadki, wywołane przez pojazdy mechaniczne; 6.288 na pojazdy, zaprzężone w konie i 18.363 na bicykle. Razem zdarzyło się w Anglji, w ciągu 1924 r.—98.215 wypadków ulicznych (w 1923 r.—83.101), a zatem 268 wypadków dziennie.

Olbrzymi hijacynt. Na wystawie kwiatów cebulkowych, która odbywała się w tych dniach w Heemstede, pod Haarlemem, w Holandji, pierwszą nagrodę otrzymał olbrzymi hijacynt różowy, liczący blisko sto kwiatów na jednej łodydze i odznaczający się nie tylko wielkością swych kwiatów, ale także nadzwyczaj czystą ich barwą, tudzież harmonją kształtów. Hijacynt ten wyhodowany był w najgłębszej tajemnicy przez jednego z miejscowych hodowców, to też stanowił prawdziwą sensację wystawy. Poza tym hijacyntem ogólne zaciekawienie budziły: nowy, dziki gatunek tulipanu z gór Pirenejskich i nieznane dotychczas gatunki narcyzów z gór Himalajskich.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. (Obchód 3 Maja) Podobnie jak cała Polska, uczciło miasto nasze wielkie święto Narodu Polskiego. Uroczystość zaczęła się już dnia poprzedniego, w sobotę o g. 8 wiecz. capstrzykiem z pochodniami; przygrywała orkiestra seminarjum państwowego. W niedzielę z rana o g. 8 w kościele katolickim odprawiona została uroczysta Msza, o g. 10-tej na placu Koszarowym odbyła się defilada batalionu miejscowego, hufca szkolnego, Sokoła i drużyny harcerskiej. Po południu o g. 2 do licznie zebranych przemówił o znaczeniu Święta 3 Maja dla narodu polskiego p. starosta Pawlica; po licznych okrzykach na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta, czterej zasłużeni na polu kulturalno-oświatowem działacze działdowscy otrzymali medale pamiątkowe 3 Maja, a mianowicie: pp: Jan Majkowski prezes „Lutni", Balewski naczelnik „Sokoła", Frydrychowski prezes towarzystwa śpiewaczego „Moniuszko", p. Wybranicc, kierownik Kilimkarni „Mazurskiego przemysłu ludowego", z poza Działdowa pan Michał Żywiec, wójt z Brodowa. Po uroczystości dekorowania śpiewała kilkakrotnie „Lutnia", a przygrywała orkiestra seminarjalna. Wieczorem w myśl życzenia Pana Prezydenta, żeby dzień 3 Maja obchodzić radośnie, urządzono wieczorem dwie zabawy: w Domu Towarzystw i w „Polonji". Zawody kolarzy i piłkarzy z powodu niepogody odłożone zostały do następnej niedzieli. Wraz z medalami pamiątkowemi przesłało województwo 150 zł. na pokrycie kosztów uroczystości, z tego 75 zł. przeznaczono na orkiestrę seminarjalną, 75 na nagrody dla zwycięzców w zawodach, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Dwaj zwycięscy udekorowani zostaną również. Zawody odbędą się na placu Koszarowym o godz. 2 pp. Pożądany jest jak najliczniejszy udział gości. Redakcja Gazety naszej cieszy sie serdecznie z odznaczenia, przyznanego zasłużonym działaczom jakiemi są wspomniani panowie i składa przy tej okazji najserdeczniejsze życzenia, oby mogli jeszcze długo i skutecznie pracować w swym kole dla dobra ukochanej Ojczyzny.

— W dniach 24 i 25 kwietnia bawił w Działdowie wizytator szkolny p. Wiśniewski, zwiedził on seminarjum, przyczem wyraził panu dyrektorowi uznanie za wzorowe prowadzenie zakładu, który ze względu niedogodnego lokalu znajduje się w trudnych warunkach. Tem większa wobec tego zasługa pana Dyrektora.

— Miasto powiększyło plac pod budowę seminarjum o 2 morgi.

— W dniu 5 maja bawiła w Warszawie delegacja, złożona z pp. Starosty Pawlicy, dyrektora seminarjum Biedrawy oraz dyrektora Gojdiewskiego w sprawie budowy seminarjum. delegacja została przyjęta przez pana wice-ministra wyznań religijnych i oświaty Łopuszańskiego, (pod nieobecność ministra Stanisława Grabskiego) naczelnika wydziału Budownictwa Szkolnego oraz znanego i wielce zasłużonego działacza polskiego, czcigodnego mecenasa Antoniego Osuchowskiego, któremu Śląsk Cieszyński odrodzenie swe zawdzięcza. Pan Mecens Osuchowski, któremu bliska bardzo jest sprawa mazurska, której wiele pracy poświęcił, oddawna myśli już o budowie seminarjum, które miałoby być jako ta latarnia morska na polsko-mazurskiej rubieży. Przyjął on delegację bardzo serdecznie obiecał użyć wszystkich swych wpływów, ażeby w jaknajszybszym czasie można było uzyskać fundusz na rozpoczęcie kroków przedwstępnych przy budowie seminarjum (koszt budowy ma wynosić około półtora miljona złotych) Czcigodny p. mecenas Osuchowski zna Działdowo z czasów przedwojennch jeszcze, lubi bardzo miasteczko, obiecał, jeżeli tylko zdrowie pozwoli, odwiedzi je, aby się naocznie przekonać o właściwym stanie rzeczy w Działdowszczyźnie.

Pochwycenie handlarza żywym towarem. Dn. 1 maja jeden z urzędników kolejowych zwrócił uwagę na dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy zamierzali wyjechać z 3 dziewczętami z Działdowa. Wezwał policję, która przybyła i zdążyła jeszcze na chwilę przed odejściem pociągu przyłapać owe podejrzane osoby. Jak się okazało, są to handlarze ży-

wym towarem, którzy zamierzali wywieźć owe ofiary na złą drogę. Niechaj się wszystkie dziewczęta mają na baczności i nie ufają obcym przybyszom, którzy im gdzieś daleko świetne posady obiecywać będą.

Warszawa. Święto 3 Maja odbyło się niezwykle uroczyście: wielka rewja na polu Mokotowskiem wprowadziła w zachwyt nawet przedstawicieli państw obcych. Wielkie festyny, zabawy dla dzieci, zbiórka na Maciez Szkolną trwać będą cały tydzień.

Olbrzymi pożar lasów w województwie wileńskiem. W dniu 16 kwietnia na pograniczu powiatów oszmiańskiego i święciańskiego wybuchł pożar lasów na wielkiej przestrzeni. Paliły się lasy rządowe i prywatne. Pożar szerzył się z nadzwyczajną szybkością. Z powodu pożaru plany naszego rządu co do odbudowy pasa pogranicznego ulegną prawdopodobnie zwłoce. Władze poczyniły stanowcze zarządzenia celem umiejscowienia pożaru. Przyczyny jego dotychczas nieznane.

Stan zasiewów na kresach. Jak nam donoszą, stan zasiewów ozimin na kresach jest dobry. Zasiewy jare, aczkolwiek opóźnione, wróżą również dobre urodzaje. Łącznie z tą wiadomością dowiadujemy się, że na Wołyniu odczuwa się duży brak paszy, w niektórych zaś powiatach odczuwa się ogromny brak ziemniaków do sadzenia.

Stare wykopaliska. W miejscowości Pruszcz na Pomorzu odnaleziono cmentarz, pochodzący z pierwszego stulecia przed Nar. Chr., czyli zgórą z przed 2000 lat. Wydobyto dotąd 12 urn. Niedawno w tej samej okolicy znaleziono mogiły z siódmego wieku przed Chrystusem.

Wielka katastrofa pod Starogardem. W dniu 7 b.m. około godziny 1-szej nad ranem wykoleił się w korytarzu polskim pociąg „D 4", zdążający z Eydtkunen do Berlina. Katastrofa wydarzyła się pomiędzy stacją Zwaroszynem i stacją Starogardem. Parowóz i kilka wagonów spadło z wysokiego nasypu. Linja kolejowa w tym miejscu skręca nagle. Pierwsze wiadomości od podróżnych podawały liczbę zabitych na 30, a liczbę rannych na 40 osób. Według późniejszych wiadomości do godziny 8-mej rano naliczono 24 zabitych i 20 ciężko rannych. Śledztwo wykazuje że katastrofę przypisać należy zbrodniczemu zamachowi gdyż na miejscu wypadku stwierdzono, że mutry na spojeniach szyn były rozkręcone, co spowodowało katastrofę.

Pani Curie-Skłodowska przybywa do Warszawy. Z Warszawy donoszą, że w połowie maja przybędzie do stolicy Polski p. Marja Curie-Skłodowska na poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Instytutu radjowego jej imienia. Utworzono komitet przyjęcia sławnej naszej rodaczki, pod egidą p. marszałka Senatu Trąmpczyńskiego.

Z zakordonu.

Szczytno. Według „Allg. Ztg." wydarzył się u pewnego gbura z tutejszego wybudowania dziwaczny wypadek. Oto pewna gęś zniosła w przeciągu 2 godzin 3 normalne jaja Gazeta owa obdarza wypadek ten następującym komentarzem: Kiedy dzielne to stworzonko będzie nadal chociaż w przybliżeniu takie rącze, to przyniesie gospodarzowi jeszcze dużo pieniędzy.

Węgobork. W szkole w Żywku wydarzył się przed kilku dniami ciężki wypadek. Oto podczas gdy pewien nauczyciel udzielał naukę religji usłyszano w szkole zagłuszający huk. Pewnemu chłopcu, który siedział w ławce została urwana ręka, z powodu czego zaraz został odstawiony do Kruklant w opiekę lekarską. Nieszczęście to powstało z tego, że chłopiec wydobył z miałkiej strugi kilka kapsli dynamitowych, które służyły do rozstrzelania pniów i schował je do kieszeni. Za pomocą znajdującej się w kieszeni spinki eksplodowały kapsle i chłopiec pozbawiony jest ręki.

Jańsbork. Z kół myśliwskich podają, że dziczyzna w Jańsborskiej puszczy latoś dobrze przezimowała. Powstałe w ostatnich latach luki znowu się zapełniają.—Z różnych obszarów leśnych z prowincji donoszą, że tam pojawiają się już teraz coraz to liczniej żmije. W Jańsborskiej puszczy natomiast pojawienie się tego gadu zanotować można tylko w wypadkach pojedyńczych. Polega to zatem, ponieważ w ostatnich latach zabierano się bardzo do tępienia tego niebezpiecznego reptalu.

Rosja. Patrjarcha Tichon zmarł. Z Moskwy donoszą, że w pogrzebie patrjarchy Tichona wzięło udział 10.000 ludzi. Między licznemi wieńcami zwracał na się uwagę wieniec biskupa z Canterbury.

Upały w stanach zjednoczonych. Po mrozach, śnieżycach i wichrach, które nie pozwoliły Stanom Zjednoczonym zaznać prawdziwej wiosny, objęła je nagle—jak donoszą z Nowego Jorku — fala gorąca, sięgająca, aż do miasta St. Paul w Minnesocie, gdzie często o tej porze roku bywa jeszcze zimno. Upał dochodzi do 35° C., dając się dotkliwie we znaki. W Chicago zapanowała temperatura śródlecia, łagodzona nieco przez świeży powiew z jeziora Michigan. Za to w St. Louis gorąco doszło do tego stopnia, że musiano pozamykać szkoły. W Nowym Jorku pracuje się bez tużurków i marynarek, a mnóstwo osób szuka po pracy ochłody w parkach miejskich i nad brzegiem morza, gdzie sezon kąpielowy rozpoczął się na dobre.

Poradnik gospodarski.

Uprawa ogórków. Najlepszą do uprawy odmianą ogórków jest odmiana t. zw. „Przybyszewskie", chociaż mogą być inne półdługie lub krótkie, nigdy zaś długie. Siać należy wprost na miejsce; gdyż przesadzanie jest kłopotliwe i niepewne. Odległość między rzędami winna być 1,70 do 2 m. Kalafjory wymagają zupełnie innej gleby niż ogórki, to też między niemi sadzone być nie powinny. Ogórki wymagają lekkiego ocienienia; w tym celu w niektórych okolicach wysiewają między niemi rzadko wczesną i niską odmianę kukurydzy, lub mak. Ziemia nizinna, często zbyt wilgotna, nie nadaje się pod uprawę ogórków, które wymagają ziemi dość suchej i łatwo nagrzewalnej Sztuczne nawozy pod ogórki polecamy następujące: na hektar rozsiać w jesieni 350 kg. 16 proc. superfosfatu i 200 kg. chlorku potasu; na wiosnę, przed wysianiem ziarna, rozrzucić 100 kg. chilijskiej i zabronować; w dwa tygodnie po wzejściu roślin dać drugie 100 kg, a znów za dwa tygodnie jeszcze 50 kg. saletry chilijskiej. Gdzie w ziemi jest nadmiar materji potasowych, tam można poprzestać na użyciu superfosfatu i saletry.

Ilość narybku karpi, której potrzeba do obsadzania stawów jest zależna od jego pożywności, im stawy są żyźniejsze, tem większą obsadę możemy dawać. Aczkolwiek zgóry żadnego tu przepisu dawać nie możemy, przyjmujemy, opierając się na doświadczeniach, na 1 morgę powierzchni wody w stawach dobrych 250 sztuk (kroczków), w stawach średnich 125, w stawach zaś złych 50 sztuk. Mając do dyspozycji sztuczną karmę dla ryb: jak mączka mięsna, łubin, groch, kukurydza i t. p., możemy w stawach gorszych obsadę zwiększyć, ale musimy ryby od połowy czerwca do połowy września sztucznie karmić. Narybek zamawiać można w Centralnym Tow. Rolniczem w Warszawie, ul. Kopernika 30.

Kiedy należy używać wapna pastewnego w chodowli zwierząt? 1) Najbardziej wrażliwym na wapno pastewne jest jałownik, który dla wzrostu kości potrzebuje dużych ilości wapna i kwasu fosforowego; 2) przy żywieniu zwierząt paszami wodnistemi jak buraki i ziemniaki, przy deszczu, wogóle przy tych paszach, które posiadają mało wapna i kwasu fosforowego; 3) praktycy niektórzy twierdzą, iż zadawanie wapna pastewnego krowom w miesiącach ciężarności, nader korzystnie na rozwój ich oraz płodu wpływa; 4) kury, niosące jaja, są nader wdzięczne na zadawanie im razem z karmą wapna pastewnego.

Giełda.

Rynek zbożowy. Na giełdzie zbożowej w Warszawie płacono w dn. 5 maja za 100 kilo — żyto pomorskie i poznańskie gwarant. 33.00—33,20 zł. Pszenica kongresowa 38.50. Pszenica wielkopolska i pomorska (128 f.) 36.50 Jęczmień browarny wielkop. 32—33 Fasola biała 50.— Makuchy rzepakowe 23.00. Owies pomorski i wielkopolski 29.—Mąka żytnia 45.— Otręby żytnie 23.00, pszenne 23,50. Seradela 12.— Peluszka 27,50 Rzepak 49.00

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel. 408-24 W Działdowie Mazurski Dom Ludowy Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.współwyd :Tow. Przyjaciół Mazur.

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.